

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chelminowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcina 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 317

Poznań, środa dnia 15 lipca 1931

Rok XXVI

Zeznania o dochodzie

Warszawa, 14. 7. (Tel. wł.) Min. skarbu upoważniło izby skarbowe do odraczania terminów składania zeznań o dochodzie, o ile wnioski w tej sprawie będą przez płatników należycie u-motywowane. (w)

Z rynku pieniężnego w Warszawie

Warszawa, 15. 7. (Tel. wł.) Sytuacja na rynku pieniężnym kształtowała się w ciągu wtorku w ten sposób, że Bank Polski traktował dolara jako towar i płacił za niego 9.07. Dolar w obrotach prywatnych 9.10.

Komplikacje na Śląsku, wywołane trudnościami finansowymi w Niemczech, we wtorek ustały. (w)

Likwidacja przedsiębiorstw państwowych

Warszawa, 15. 7. (Tel. wł.) Rząd przystępuje do likwidacji przedsiębiorstw państwowych.

Min. pracy zaczyna likwidować państwowe zakłady przemysłowo - szkolne dla inwalidów w Piotrkowie. (w)

Urlop ambasadora Stanów Zjednoczonych

Warszawa, 15. 7. (Tel. wł.) — We wtorek wyjechał ambasador Stanów Zjedn. Willys do Ameryki na wakacje. (w)

Stan bezrobocia w Polsce

Warszawa, 15. 7. (Tel. wł.) W dniu 11 bm. liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w Państwowych Urzędach Pośrednictwa Pracy, wynosiła 272 917 osób.

Spadek wyraża się cyfrą 3 461 osób.

Licytacja „Przedświt“

Warszawa, 15. 7. (Tel. wł.) — Na 29 bm. komornik wyznaczył licytację ruchomości dawnego organu B. B. S. „Przedświt“, ocenionych na 520 zł. (w)

Udebranie ulg kolejowych urzędnikom?

Warszawa, 15. 7. (Tel. wł.) Pomimo zaprzeczeń uporczywie utrzymuje się pogłoska, jakoby w niedługim czasie miały być odebrane urzędnikom ulgi kolejowe, które wynoszą 50 proc. (w)

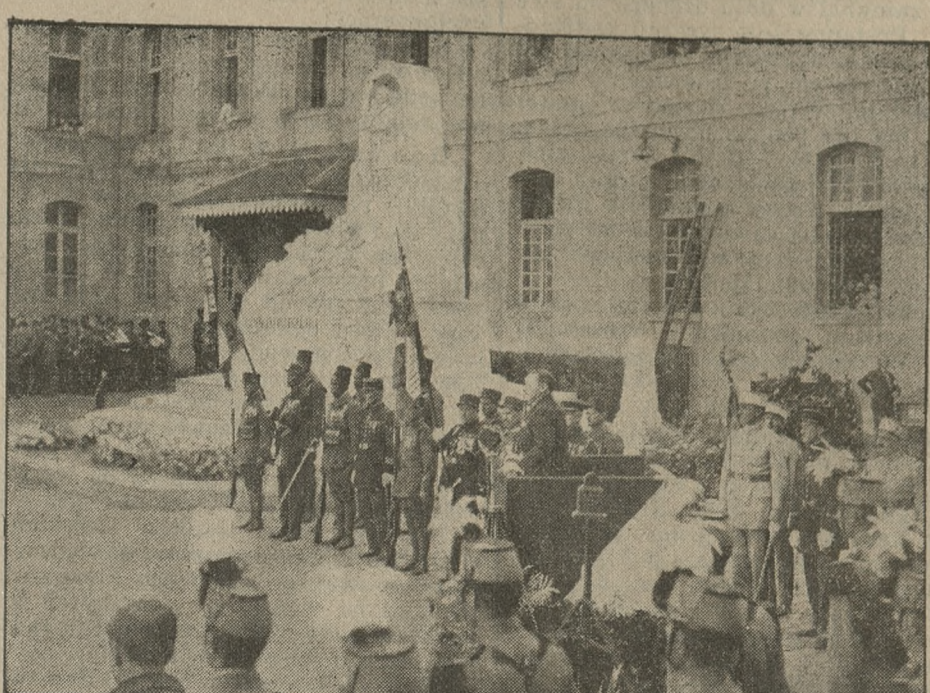
Sprawa funduszu drogowego

Warszawa, 15. 7. (Tel. wł.) Min. Neugebauer przybył we wtorek do Warszawy i informował się o obietnicach i zobowiązaniach, jakie rząd poczynił przedstawicielom Związku właścicieli autobusów i taksówek. (w)

Bilans handlu zagranicznego

Warszawa, 15. 7. (Tel. wł.) Bilans handlu zagranicznego w czerwcu rb. wynosił w przywozie 239 793 ton towarów wartości 129 437 000 zł a po stronie wywozu 1 577 553 ton towarów wartości 161 627 000 zł.

Saldo dodatnie wynosi 32 190 000 zł (w)



Tradycyjny obchód „Święta Zwycięstwa“ we francuskiej szkole wojskowej w Saint Cyr Zdjęcie nasze przedstawia przemówienie min. kolonij p. Pawła Reynaud.

Sytuacja w Niemczech jeszcze nie wyjaśniona

Polityczne podłoże kryzysu — Rzekoma katastrofa finansowa nie przeszkadza realizacji wielkich projektów przemysłowych na Śląsku — Bankierzy amerykańscy żądają gwarancji

Berlin, 14. 7. (Tel. wł.) Sytuacja nie jest jeszcze wyjaśniona, lecz można już wyciągnąć pewne wnioski co do taktyki, jaką zastosowano w odniesieniu do zagranicy.

Paniczny nastrój został wywołany częściowo przez bankructwo Darmstädter und National Banku, lecz główną rolę odegrała, jak zazwyczaj, zdyscyplinowana prasa. Wszystko to było obliczone na wywołanie wrażenia zagranicą, a to zarówno w celu przyspieszenia pomocy ze strony wierzycieli, jak też celem wywarcia presji na Paryż, m. in. również przez Warszawę, która została zaalarmowana przez nieodpowiedzialne wiadomości telegraficzne z Berlina o sensacyjnym pokroju.

Okazuje się również, że o gwarancjach politycznych, których jakoby wymagała Francja, może być mowa dopiero przy dyskusji na temat 4 miliardów pożyczki międzynarodowej.

Narazie dr. Lutherowi chodzi o uzyskanie 600 milionów, aby przetrzymać kryzys, przyczem wchodzi w grę gwarancje natury finansowej.

Dzisiejszy kryzys, mimo życzeń kół, które zyskałyby na spadku marki, ma charakter deflacyjny a nie inflacyjny.

Oczywiście poszczególne stronnictwa wykorzystują sytuację dla swych celów; np. socjaliści ogłaszają manifest, w którym wpływ państwa na finanse prywatne uważają za zbawienny. Narodowi socjaliści natomiast rozpuszczają pogłoski, iż Francja wzamian za pomoc finansową zażądała rozwiązania Stahlhel-

mu, zakazu Stronnictwa narodowo-socjalistycznego oraz deportacji Hitlera.

Tego rodzaju wersje, o których „Der Angriff“ dowiaduje się jakoby z najpewniejszego źródła dyplomatycznego, obliczone są na wzmożenie nienawiści do Francji oraz wyrobienie popularności Hitlerowi. M. N.

Warszawa, 15. 7. (Tel. wł.) Na Śląsku niemieckim w okolicach Wielkich Strzelc ma być zrealizowane wielkie projekty przemysłowe.

Firma Bata zakłada swą fabrykę, która ma obsługiwać kraje północne. Pomiędzy Wielkimi Strzelcami a Kętrzyńniem na wiośnię ma być rozpoczęta budowa wielkiej kolei. Koło Trabonowa mają powstać nowe osiedla w odległości 5 klm. od fabryki.

Budowy te mają być wykonane z funduszu Osthilfe. (w)

Nowy Jork, 14. 7. (PAT.) Według informacji tutejszej prasy, stojącej blisko sfer handlowych, posiedzenie dyrektorów Federal Reserve Bank of New York trwało przez całą noc, przyczem nie zdołano osiągnąć jednomyślności co do propozycji odnowienia i zwiększenia kredytów, udzielanych dla Niemiec. Opozycja przeciwko odnowieniu lub powiększeniu tych kredytów opiera się na przeświadczeniu, że przed udzieleniem dalszych kredytów należy uzyskać pewność co do skuteczności ewentualnego ich udzielenia.

Głównym i niezbędnym warunkiem uzyskania takiej pewności musiałyby być polityczne zbliżenie francusko-niemieckie.

Henderson wyjechał przez Paryż do Berlina, gdzie spotka się z Mac Donaldem

Londyn, 14. 7. (PAT.) Dziś o godz. 11-tej Henderson odjechał do Paryża.

Londyn, 14. 7. (PAT.) Przed wyjazdem do Paryża Henderson powiedział m. in.:

Wyjeżdżam w okolicznościach wyjątkowych i dobrze zdaję sobie z tego sprawę, jednakże wczorajsza decyzja Banku Wypłat Międzynarodowych powinna była przyczynić się do odprężenia w każdym kierunku. Spodziewam

się, że tak się stało. Istotnym celem podróży premiera i mojej do Berlina jest uczynienie wszystkiego, co jest w naszej możliwości, w celu zapoczątkowania przyjaznych stosunków nie tylko pomiędzy nami i innymi narodami Europy, lecz również pomiędzy Francją i Niemcami. Moja wizyta paryska ma na celu zwiedzenie wystawy kolonialnej; chcę jednak również odbyć rozmowę z (Ciąg dalszy na stronie 2-glej.)

Solanki i borowiny

(Korespondencja własna).

Ciechocinek, w lipcu. Informacji o konkurencie nie należy nigdy zasięgać u konkurenta.

— Co?! Szanowna panj chce kupować u Rozenbluma? — zapytał klientkę pewien piekarz. To jest bardzo porządny rzemieślnik, ale... przecież jego żona choruje na wędrującą nerkę. A czy taki piekarz może mieć dobre pieczywo?

Nie wiem, czy żona z wędrującą nerką dyskwalifikuje pieczywo, ale trudno przecież wymagać bezstronnego sądu od konkurenta. To też, oglądając urządzenia Ciechocińskiego uzdrowiska, nie pytałem jego kierowników, czy w innych miejscowościach kuracyjnych są one lepsze i bardziej nowoczesne, czy też odwrotnie. A że sam nie zwiedzałem jeszcze nigdy podobnych urządzeń, trudno wymagać ode mnie zestawień i porównań. Pi-szę o tem, jak laik, któremu jedno się podoba a drugie mniej. Wyrażam swe sądy bardzo oględnie, nie wdając się w dyskusję.

Drugi dzień pobytu w Ciechocinku poświęciliśmy zwiedzaniu urządzeń balneologicznych. Ciechocinek jest przede wszystkim uzdrowiskiem solankowym. Źródła ciechocińskie są bardzo obfite i posiadają różne stopnie koncentracji: od 0,3 do 6,0 proc. Rzadkiem zjawiskiem jest tryskająca tu z głębokości 1300 mtr. cieplica o temperaturze 36 st. C., zawierająca poważną ilość emanacji radowej.

Urządzenia balneotechniczne mieszczą się w czterech dużych i ładnych budynkach. Przede wszystkim zwiedzamy wzięwalnię, znajdującą się nara-zie w dość szczupłym pomieszczeniu nad łazienką nr. 3. Jednak rozbudowa tego oddziału jest już prawie wykończona i w najbliższym czasie zostanie on znacznie rozszerzony. Poza-tem są tu oddziały do stosowania zabiegów wodoleczniczych i oddział elektrotechniczny a w najbliższym czasie zostanie uruchomiona instalacja emanatorium radowej.

Najważniejszą część to oczywiście kąpiele. W czterystu wannach kuracjusze biorą różnego rodzaju kąpiele — solankowe o rozmaitem natężeniu, borowinowe, gazowe i piankowe. Najciekawiej, bo najbardziej odmiennie od zwykłych kąpiele, przedstawia się kąpiel borowinowa; to też oglądamy ją szczegółowo.

Jesienią zwozi się z pobliskich torfowisk całe tury nieprzerobionego, oczywiście, torfu. Wszystko to zwała się na wielkie stosy, skrapia od czasu do czasu solanką, a dopiero z rozpoczęciem sezonu zużywa w celach lecz-nicznych. Cała instalacja młynków, rur i kotłów wchłania w siebie mialki torf i przerabia go na ciepłe lecznicze błotko. Na niewielkich wózkach podjeżdżają różnego kształtu wanny. Ładuje się w nie błoto o odpowiedniej dla każdego chorego temperaturze i rozwozi do poszczególnych kabin. Kuracjusze biorą przecież różne kąpiele. Jeden wchodzi w błoto, cały, inny tylko do połowy, a jeszcze inny wkłada jedynie nogę albo rękę. Od tego też zależy forma wanny.

— A czy taki posługacz kąpielowy nie pomyli się czasem co do temperatury kąpiele? — pyta któryś z nas dr. Dembickiego, naczelnego lekarza uzdrowiska.

— Możemy to zaraz sprawdzić — odpowiada doktor. — Ile stopni ma ta kąpiel? — pyta posługacza.

— Czterdzieści sześć.

Stwierdzamy, że taka liczba napisana jest kredą na wannie. Chwila naprężonego oczekiwania. Posługacz długo miesza błotko metalową łaską, zaopatrzoną w termometr. Sprawdzamy — jest czterdzieści sześć.

Spokojni o dbałość obsługi kąpielowej, ruszamy w dalszą drogę.

Oglądamy urządzenie łazienki do borowin. Później przechodzimy do gmachu kąpeli solankowych, przyglądamy się, jak się robi kąpiel piankową, oglądamy aparaty Broscha i Alguiera do specjalnych zabiegów.

Wszędzie panuje nadzwyczajna czystość, pomieszczenia przestronne, jasne, mile. Po zwiedzeniu łazienki nr. 4, zasiadamy przed jej gmachem, aby wysłuchać krótkiego referatu o przyszłym Domu Zdrojowym, który stanie w pobliżu. Będzie to inwestycja poważna o wielkiem dla Ciechocinka znaczeniu.

Dom Zdrojowy pomyślany jest jako pięciopiętrowy gmach o 240 pokojach z 400 łóżkami. Da on możliwość skierowania tu kuracjuszy bardziej wymagających, gdyż pod względem komfortu i wygody dorówna najwykwintniejszym pensjonatom uzdrowisk zagranicznych. Duże, jasne pokoje, bezpośrednie połączenie z łazienkami solankowymi, restauracja, kawiarnia i wielka sala koncertowa pod jednym dachem dadzą pensjonarzom maksimum wygody i wykwintu.

Kilka miłych chwil spędzamy jeszcze przy ciepłym źródle solankowym. Efektowny widok przedstawia tryskająca do góry słona fontanna. Na naszą intencję robotnicy, przybrani w skórzaną stroje, zakładają pod strumieniami tryskającej wody zapasowe rury, przykręcają jakieś śruby i fontanna podnosi się o kilka metrów, bryzgając srebrnymi strugami na wszystkie strony.

Z tego źródła przepływa solanka wprost do łożenek, nie tracąc naturalnej ciepłoty i wysokiej zawartości emancji radowej.

Na tem kończymy przegląd uzdrowiska. Pozostaje nam do obejrzenia jeszcze samo miasto. Ciechocinek bowiem dzieli się dość jaskrawo na dwie dzielnice — część uzdrowską i miasto. Miasto nie przedstawia się zbyt interesująco. Kilka małych uliczek z drewnianymi willami, gęsto zamieszkanymi przez ludność przeważnie mniej sześciorożną pochodzenia. Odrapane wille sprawiają przykre wprost wrażenie. Małe, brudne sklepiki, restauracje ze sprzedawcą koszernej wędliny i nie wiem czemu, potworna wprost ilość... fryzjerów. Dosłownie, co drugi dom przy ulicy Zdrojowej, to fryzjer. Jak oni wyżyją ze swego zawodu przy takiej konkurencji?!

Budna ta i przykra dzielnica jest niejako ilustracją przeszłości Ciechocinka. Przeszłość reprezentuje część uzdrowską. W pobliżu łożenek, domy zdrojowe itp. oblicze ulic zupełnie się zmienia. Wille ładne, nęcące przytulnością, otoczone trawnikami i kwietnikami. Ulice wylane asfaltem. Znaczą tu pieczołowitą rękę dbałych gospodarzy — Komisji Zdrojowej i Dyrekcji Uzdrowiska. Dowodem dbałości o zdrowie miejscowej ludności a tem samem i kuracjuszy, z którymi ludność miejscowa styka się przecież podczas sezonu, jest pierwszy w Polsce zdrojowisko — Ośrodek Zdrowia. Ośrodek ten zajmuje siedmiopokojową willę i obejmuje poradnię: przeciwczerwonicy, przeciwczerwonicy, przeciwczerwonicy oraz poradnię dla matki i dziecka. Ponadto czynne są sala lamp kwarcowych i kuchnia mleczna, z której korzysta kilkanaście niemowląt. Że Ośrodek jest instytucją potrzebną i pożyteczną, świadczy najlepiej jego frekwencja. W ciągu miesiąca udziela się przeszło 400 porad i dokonywa ponad 300 naświetleń lampą kwarcową. Kierownikiem ośrodka jest dr. Iwanowski.

Brak już nam czasu, aby przejechać się do Raciążka, malowniczo położonej wycieczki kuracjuszy. Jedziemy jeszcze tylko zwiedzić filtry, dostarczające wody dla całego Ciechocinka. Leżą one w odległości 3 km. od miasta. Woda, czerpana ze studzien, byłaby niemożliwa do picia ze względu na znaczny procent zawartej w niej soli, trzeba więc ją sprowadzać 3-kilometrowymi rurami. Wycieczka do filtrów, zakończona zwiedzaniem urządzeń i oglądaniem widoków na cztery strony świata z podniesionej o kilkanaście metrów nad poziomem wieżyczką, była prawdziwym wypoczynkiem.

Dzięki konsekwentnemu przeprowadzaniu zamiarów, Ciechocinek w najbliższym czasie stanie się uzdrowiskiem o prawdziwie europejskim poziomie. Nowe urządzenia pozwolą mu na przyjęcie najbardziej wybrednych kuracjuszy, stworzą mu opinię miejscowości kuracyjnej nie tylko w wielu dolegliwościach pomocnej, ale i pierwszorzędnie uzdrowionej. A to właśnie jest dla polskich uzdrowisk najważniejsze.

T. Kraszewski.

Sytuacja w Niemczech jeszcze nie wyjaśniona

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej.)

Briandem i o ile możliwości z innymi ministrami.

London, 14. 7. (PAT.) Jak się dowiaduje Ag. Reutersa, do Paryża wyjechał sam Henderson, podczas gdy Mac Donald ma drogą powietrzną udać się do Berlina według wszelkiego prawdopodopodobieństwa w najbliższy piątek i tam spotka się z Hendersonem.

Paryż, 14. 7. (PAT.) Henderson przybył do Paryża o godz. 17.40. Jutro weźmie on udział w otwarciu tygodnia brytyjskiego na międzynarodowej wystawie kolonialnej.

Przejściowe zamknięcie Mercurbanku w Wiedniu — Międzynarodowy Bank i Bank Lubawski w Rydze zawiesiły swą działalność — Sytuacja na giełdzie wiedeńskiej — Zarządzenia ochronne rządu węgierskiego

Wiedeń, 14. 7. (PAT.) — Mercurbank zamknął w dniu dzisiejszym swe kasy. Postanowienie dyrekcji podyktowane zostało względami ostrożności. W dniu jutrzejszym, po zapewnieniu sobie środków na wypłatę wkładów bankowych, ma być podjęta normalna praca.

Wiedeń, 14. 7. (PAT.) Zarząd giełdy wiedeńskiej postanowił w dniu dzisiejszym, że wobec zamknięcia giełdy budapeszteńskiej zawiesza się wszelkie transakcje papierami węgierskimi, jak również i akcjami Mercur.

Giełda wiedeńska otwarta została przy nastroju spokojnym i wyciekającym. W transakcjach nie zauważono zaniepokojenia.

Wiedeń, 14. 7. (PAT.) W Austriackim Banku Narodowym odbyła się dziś konferencja, na której omawiano skutki zamknięcia banków i giełd w Berlinie i Budapeszcie.

Po naradzie stwierdzono, że wobec spokojnego zachowania się publiczności i wobec luźnych stosunków finansowych pomiędzy bankami austriackimi i niemieckimi niema powodu do zamykania giełdy i banków wiedeńskich. Wstrzymano tylko notowania walorów węgierskich, aby zapobiec spekulacji walutowej.

Wiedeń, 14. 7. (PAT.) Dzienniki popołudniowe, omawiając czasowe zamknięcie Mercurbanku, zaznaczają, że bank ten jest aktywny, jednakowoż groziło mu unieruchomienie z powodu nagłego wycofywania wkładów. W czerwcu wkłady złożone w tym banku wynosiły 20 milionów szyl. W ciągu dnia wczorajszego wycofano blisko 10 milionów szyl. Zachodziła obawa, że bank nie mógłby dziś zaspokoić wszystkich pretensyj, wobec czego dyrekcja postanowiła bank na krótki czas zamknąć.

Dyrektorzy banku tego zjawili się dziś w parlamencie i konferowali z członkami rządu i stronnictwami. Żądają oni 6-miesięcznego moratorium i pożyczki w wysokości 15 do 20 milionów szyl.

Ryga, 14. 7. (PAT.) Dwie tutejsze instytucje kredytowe: Międzynarodowy Bank i Bank Lubawski, które pracowały przy wybitnym udziale kapitałów niemieckich, zmuszone były wobec wstrzymania operacji bankowych w Niemczech w okresie kilku dni zawiesić swą działalność. Ponieważ oba wspomniane banki nie poniosły żadnych strat

Zarządzenie w celu opanowania kryzysu w Niemczech — Zwołanie konwentu senjorów Reichstagu — Obrady gabinetu Rzeszy — Odezwa socjaldemokratów

Berlin, 14. 7. (PAT.) Rząd Rzeszy powołał dziś na stanowisko pierwszego powiernika rządu w Danatbanku b. sekretarza stanu dr. Bergmanna. Na stanowisko dalszych powierników powołano wiceprezydenta Banku Rzeszy Kaufmanna i b. członka Rady nadzorczej Banku Niemieckiego oraz dyrektora ministerjalnego w min. finansów Rzeszy Schliebena.

Berlin, 14. 7. (PAT.) Ogłoszone zostało drugie rozporządzenie wykonawcze do dekretu prezydenta Hindenburga o świętach bankowych. Rozporządzenie to rozszerza działanie prawne dekretu na prawo wekslowe i ustawę czekową. Terminy płatności, przypadające na dni, w których banki są nieczynne, orzędują się automatycznie na tydzień, licząc od ostatniego święta bankowego.

Berlin, 14. 7. (PAT.) — Prezydent Reichstagu Loeb zwołał konwent senjorów na 17 bm.

Berlin, 14. 7. (PAT.) — Prezydent Banku Rzeszy dr. Luther przybył dziś o godz. 16 samolotem z Bazylei do Berlina i udał się natychmiast do urzędu kanclerskiego, gdzie obraduje komisja reparacyjna gabinetu Rzeszy.

W dniu dzisiejszym i jutrzejszym odbędą się według informacji Biura Conti narady gabinetu z udziałem czołowych przedstawicieli niemieckiej gospodarki i świata bankowego. W wyniku tych narad gabinet Rzeszy opracuje program dalszych zarządzeń, mających

podobieństwa w najbliższy piątek i tam spotka się z Hendersonem.

Paryż, 14. 7. (PAT.) Henderson przybył do Paryża o godz. 17.40.

Jutro weźmie on udział w otwarciu tygodnia brytyjskiego na międzynarodowej wystawie kolonialnej.

własnych, oczekiwane jest w najbliższych dniach podjęcie przez nie normalnych operacji.

Wśród ryskich kół bankowych oraz publiczności nie ujawniło się szczególne podniecenie. Wycofywanie depozytów odbywa się w ramach normalnych.

Gdańsk, 14. 7. (PAT.) Wczorajsze oświadczenie Banku gdańskiego dla handlu i przemysłu, będącego w znacznej części własnością Danatbanku, o zupełnej samodzielności operacyjnej okazało się bezpodstawne i w dniu dzisiejszym bank ten od rana zamknął swe kasy. Przed południem odbyły się zebrania przedstawicieli banków gdańskich oraz filij banków niemieckich, w wyniku których uchwalono aż do czwartku za przykładem Niemiec zawiesić wszystkie operacje. Zebrania giełdowe, poczynając od dziś aż do wznowienia operacji są zawieszane.

Przedstawiciele banków polskich, obecni na zebraniu, zgodnie oświadczyli, że ze swej strony, będąc niezależni od skutków zarządzeń, powziętych w Niemczech, nie widzą potrzeby zamykania swych instytucji. Operacje w bankach polskich trwały wczoraj i dziś zupełnie normalnie.

Budapeszt, 14. 7. (PAT.) Wczoraj o godz. 1 w nocy odbyło się posiedzenie rady ministrów, w którym brał również udział prezes Węgierskiego Banku Narodowego. Posiedzenie trwało do godziny 3 nad ranem. Min. finansów wygłosił expose o komplikacjach, jakie w ostatnich dniach wydarzyły się w międzynarodowej sytuacji finansowej i gospodarczej, a które zmusiły rząd niemiecki do wydania nadzwyczajnych zarządzeń. Wobec trudnego położenia finansowego Niemiec rząd węgierski uważał za wskazane uciec się do środków ochronnych w celu zapobieżenia ujemnego wpływu, jaki trudności Niemiec mogłyby wywrzeć na gospodarkę węgierską.

W związku z tem, rząd węgierski postanowił wydać zarządzenie, aby instytucje finansowe, zajmujące się sprawami kredytowymi, zawiesiły operacje w dn. 14, 15 i 16 bm.

Berlin, 14. 7. (PAT.) Min. poczt ogłasza, że wobec braku notowań na giełdach, poczt niemieckie nie będą aż do odwołania przyjmować przekazów na zagranicę.

na celu opanowanie kryzysu gospodarczego. Program ten opracowany będzie we środę lub najpóźniej we czwartek.

Jutro przed południem powraca do Berlina z urlopu wypoczynkowego prezydent Hindenburg. Zdaniem dzienników, powrót prezydenta Rzeszy ułatwi rządowi czynności ustawodawcze.

Berlin, 14. 7. (Tel. wł.) W sprawie posiedzenia gabinetu Rzeszy wydany został następujący komunikat urzędowy:

Gabinet Rzeszy zebrał się o godz. 22 na posiedzenie, które trwało półtorej godziny. Na posiedzeniu omawiane były wytyczne mających zapasę w ciągu środy decyzji, zmierzających do podjęcia normalnej pracy w bankach i powrotu do normalnych warunków.

Berlin, 14. 7. (Tel. wł.) Wydział niemieckiej partii socjalistycznej odbył dziś po południu naradę, na której uchwalono wydać odezwę do wszystkich zwolenników i członków partii celem wytrwania w jedności i ogólnej zgodzie i przeciwdziałania wszelkim zamierzeniom, któreby mogły zagrażać obecnemu położeniu.

Berlin, 14. 7. (PAT.) Partja socjaldemokratyczna ogłosiła odezwę, w której domaga się rozłoczenia kontroli państwowej nad wielkimi przedsiębiorstwami niemieckimi. Przedsiębiorcy niemieccy, oświadczają odezwą, wzywają obecnie zagranicę o pomoc finansową, jednak większa ich część finansowała fatalny sukces reakcji nacjonalistycznej

i popiera nadal jej manewry, niszcząc niemiecką zdolność kredytową.

Przedłużenie kredytu redyskontowego dla Banku Rzeszy

Paryż, 14. 7. (PAT.) Min. Flandin odbył dłuższą naradę z gubernatorem i wicegubernatorem Banku Francuskiego, którzy przedstawili mu przebieg wczorajszego posiedzenia rady administracyjnej Międzynar. Banku Wypłat.

London, 14. 7. (PAT.) Montagu Norman, gubernator Banku Angielskiego, który powrócił z Bazylei, odmówił udzielenia jakichkolwiek deklaracji w sprawie wczorajszego zebrania rady administracyjnej Międzynar. Banku Wypłat.

Berlin, 14. 7. (PAT.) „Deutsche Allg. Ztg.“ donosi, że do Berlina nadeszło oficjalne zawiadomienie międzynarodowego konsorcjum banków emisyjnych wraz z Międzyn. Bankiem Wypłat, donoszące o przedłużeniu kredytu redyskontowego dla Banku Rzeszy w wysokości 100 milionów mk. do połowy października.

Francuskie święto narodowe

Warszawa, 14. 7. (PAT.) W dniu dzisiejszym z okazji francuskiego święta narodowego o godz. 13 odbyło się przyjęcie w ambasadzie francuskiej dla członków kolonii francuskiej w Warszawie i przyjaciół Francji.

W imieniu zgromadzonych wygłosił przemówienie przewodniczący kolonii francuskiej p. Duchesne, na które odpowiedział p. ambasador Laroche, wznowiając toast na cześć prezydenta republiki francuskiej Doumera, a następnie na cześć prezydenta Rzeczypospolitej.

O godz. 18 odbyła się w sali Rady miejskiej uroczysta akademja. Przybyli na nią przedstawiciele rządu, korpus dyplomatyczny z ambasadorem Francji Larochem, duchowieństwo z ks. bisk. połowym Gallem, reprezentanci władz miejscowych i kolonja francuska.

Przemówienia wygłosili mec. Konie, prezydent m. Warszawy Słomiński i ambasador Laroche. Po przemówieniach nastąpiły produkcje wokalne artystów scen warszawskich.

Wycieczka polska z Ameryki

Gdynia, 15. 7. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem przybył tu z Ameryki statek „Polonia“ z wycieczką, złożoną z około 400 osób, zorganizowaną pod egidą wydziału oświatowego Zw. Narodowego Polskiego.

Kierownikami wycieczki są: prof. Młoduszewski, pani Prokosz i prof. Kopnicki.

40 uczestników wycieczki po dwudniowym pobycie w Gdyni urządziła objazd po Polsce, który ogółem ma trwać przeszło miesiąc. Tura przewiduje Poznań (przyjazd 17 bm.), Katowice, Kraków, Zakopane, Wieliczkę, Boryslaw, Lwów, Lublin, Puszczę Białowieską, Wilno, Warszawę i Gdynię, skąd w dn. 21 sierpnia nastąpi powrót do Ameryki.

W obiedzie tym weźmie udział 20 młodzieży polskiej z Ameryki, która ukończyła tam średnie zakłady naukowe i poraz pierwszy znalazła się w Ojczyźnie.

W drodze z Ameryki „Polonia“ zabrała w Kopenhadze 37 dzieci polskich, przybywających z Danii do Polski na wakacje, oraz wycieczkę studentów wydziału elektrotechnicznego politechniki warszawskiej, która pod kierownictwem prof. Żorawskiego zwiedziła środkową i południową Szwecję.

Rodacy z Ameryki chwalą podróż na polskim statku i mówią, że jechali jak jedna wielka rodzina. Opowiadają dużo o bezrobociu w Ameryce i wielkim krachu bankowym, który zwłaszcza w Chicago dotknął silnie polskie wychodźstwo.

S. B.

Arcyucieszna „Hiszpańska mucha“

Jedna z najsłynniejszych fars współczesnych, rozbawiająca do łez „Hiszpańska mucha“ niegrana od długiego szeregu lat, ukaże się dziś w Teatrze Polskim.

„Hiszpańska mucha“ ma swą ustaloną tradycję, to też zapowiedź jej wystawienia wywołała żywe echo wśród publiczności poznańskiej, która darzy tę wyborną farsę wyjątkowymi względami.

KALENDARZYK

Środa, 15 lipca 1931.

Słońce: wschód 3,47 — zachód 20,09 —
długość dnia 16 godzin 22 min.
Księżyc: wschód 2,49 — zachód 20,53 —
nów.
Kal. rzk.: Henryk — jutro N. M. P.
Szkapl.
Kaly. słow.: Radosław — jutro Dzierży-
śław.

Zebrania

Dziś o 19 Tow. św. Władysława (Św. Ła-
zarz), u p. Bohnowej, ul. Marsz. Fo-
cha 85;
o 19,30 Zw. Zaw. Buchalterów Rze-
czoznawców — zebranie konstytucyj-
ne w „Warszawiance”, al. Marcin-
kowskiego 8;
o 20 Koło Śpiewu „Dzwon Zygmunta”,
u p. Fiedlerowej, G. Wilda 47.
o 20 Tow. Uczestników Powst. (Zamek)
w „Boulevard”, pl. Nowomiejski 5;
o 20 Męski Chór Seraficki, w salce OO.
Franciszkanów;
o 20 Tow. Śpiewu (Św. Łazarz), u p.
Dusika, ul. Marsz. Focha 62;
o 20 Koło Muzyczno-Sceniczne „Dzwon”
(Jeżyce) u p. Jaszyka, ul. Kraszew-
skiego 16.

Jutro o 18 Zw. Inwalidów Wojennych, w
Domu Królowej Jadwigi;
o 18 Stow. Urzędników Komunalnych
m. Poznania, u p. Jarockiej, ul. Ma-
szalarska 8a.

Biblioteka im. I. J. Kraszewskiego (ul.
Wrocławska 17) otwarta codziennie od
godz. 12—13 i od godz. 16—19; w soboty
od godz. 12—15. Kaucja 3 zł, abonament
1,50 zł, wpis 50 gr.

Pogrzeby

Dziś: Sp. Tadeusza Kłosa o godz. 10 po
nabożeństwie w kościele Św. Jana,
ul. Warszawska. — Sp. Piotra Brę-
czewskiego o godz. 10 po nabożeń-
stwie w kościele Św. Marcina. — Sp.
Wiktora Wandelta o godz. 16 ul. Ma-
tejki 68. — Sp. Antoniego Filipskie-
go o godz. 16 z kaplicy szpitala woj-
skowego Wały Jana III. — Sp. Ja-
dwy z Laubów Jendrasikowej o go-
dzinie 17 z kaplicy Św. Józefa.

Teatr Wielki

DZIŚ — „Czar walca”.

Teatr Polski

DZIŚ — „Hiszpańska mucha” — premjera.

Teatr Nowy

DZIŚ — „Florette i Patapon”.

23-cia Loteria Państwowa

(Nieurzędowa).

W dniu dzisiejszym główne wygrane P. P. L. K. padły na numery:
100 000 zł — 45343,
50 000 zł — 206223,
5 000 zł — 32782,
2 000 zł — 126259,
1 000 zł — 5595, 66503, 89038.

Uroczyste otwarcie nowego parlamentu hiszpańskiego

Przemówienie inauguracyjne wygłosił prezes rady ministrów Zamorra

Madryt, 14. 7. (Tel. wł.) Dziś od-
było się tu uroczyste otwarcie nowo-
wybranego parlamentu hiszpańskiego.
Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 19.
Na pół godziny przed otwarciem zje-
chali do gmachu parlamentu wszyscy
ministrowie obecnego rządu prowizo-
rycznego. Byłemu ministrowi Sanchez
Guerra wieloletniemu tłum, zebrany

przed gmachem parlamentu, zgotował
gorącą owację.

Punktualnie o godz. 19 na salę obrad
weszli ministrowie w towarzystwie po-
słów nowego parlamentu. Uroczyste
przemówienie inauguracyjne wygłosił
prezes rady ministrów Zamorra, poczem
odbyły się dalsze, programowo przewi-
dziane, obrady nowych kortezów.

Katastrofa lotników francuskich na Syberji

Jeden z lotników został lekko ranny w nogę — Samolot zupełnie straszany

Moskwa, 14. 7. (PAT.) Dziś nade-
szła tu wiadomość, że w pobliżu stacji
Szyberta przy kolei omskiej uległ kata-
strofie samolot francuski z lotnikami Le
Brix i Doret, odbywającymi lot z Pary-
ża do Tokio. Z trzech uczestników lo-
tu dwaj opuścili się na ziemię przy po-
mocy spadochronów, trzeci odniósł lek-
kie obrażenia nogi.

Samolot został doszczętnie rozbity

Irkuck, 14. 7. (PAT.) Le Brix zmu-
szony był do lądowania w odległości
około 500 km. na zachód od Irkucka. Je-
den z członków załogi ranny jest w ko-
lano, pozostali są w zupełności zdrowi.
Lotnicy prosili, aby przewieźć ich samo-
lot do Moskwy.

Przyczyna przymusowego lądowania
nie jest jeszcze znana.

Tropikalne upały w Serbji i na Sycylji

Zanotowano wypadki porażenia słonecznego zwłaszcza wśród pracujących na roli

Palermo, 14. 7. (PAT.) — Z całej
Sycylji sygnalizują falę gorąca.

Tropikalny upał spowodował szereg
zastabnięć, jednak bez poważniejszych
skutków wśród personelu kolejowego i

pasażerów, zwłaszcza na pobrzeżu po-
łudniowym. W Palermo termometr
prawie stale wskazuje 42 stopnie w cie-
niu. Upał się zmniejsza dopiero późną
nocą. Na prowincji zanotowano wypad-

ki porażenia słonecznego, zwłaszcza
wśród rolników, zajętych przy pracy na
roli.

Białogrod, 14. 7. (PAT.) Panują
tu tropikalne upały. Temperatura w
cieniu wynosiła rano 37 stopni.

Fala upałów ogarnęła również po-
łudniową Serbję, gdzie temperatura
wynosiła 40 stopni.

Krwawy zatarg o młyn

Bydgoszcz, 15. 7. (Tel. wł.) — W
Zofinie w powiecie bydgoskim istniał
od dłuższego już czasu zacięty zatarg
o młyn pomiędzy właścicielem młyna
40-letnim Franciszkiem Losem a 63-let-
nim Stanisławem Brodzkim. Ten o-
statni rościł sobie do młyna pewne pra-
wa i na tem tle między wymieniony-
mi dochodziło do sporów.

Wczoraj w południe w bliżej nie-
wyjaśnionych jeszcze okolicznościach
doszło do morderstwa. Brodzki, pra-
wdopodobnie po jakimś zatargu, strze-
lił dwukrotnie z fuzji do Losego, kła-
dąc go na miejscu trupem. Poza-
tem zranił on niebezpiecznie żonę Losego,
Martę.

Sprawcę krwawego czynu aresztow-
ano i odstawiono do więzienia sądo-
wego w Bydgoszczy. Na miejsce zbrod-
ni wyjechały władze sądowe w celu
przeprowadzenia terminu lokalnego.
(R-r.)

Podróże „Iskry”

Rzym, 14. 7. (PAT.) Statek szkolny
„Iskra” przybył z Cagliari do Neapolu.

Wycieczka do Jugosławji

Stow. Polsko - Jugosłowiańskie ko-
munikuje, że na sierpniową wycieczkę
do Jugosławji jest jeszcze wolnych kilka
paszportów ulgowych.

Informacje i zgłoszenia: Sekretariat
Stow. Polsko - Jugosłowiańskiego. Ho-
tel Polonia, pok. 132 a. Tel. 78-54. Godz.
urzęd. od 18 do 19.

Teatr świetlny „Słońce”

Dziś w środę, 15 lipca r. b. atrakcyjna premjera

„KAPITAŃ MARYNARKI”

W rolach głównych:

HARRY LIEDTKE

Marja Paudler — Lia Eibenschutz — Hans Junkermann — Fryderyk Kampers

Najnowsza kreacja Harry Liedtkego!

Arcywesoła treść! Przekomiczne sytuacje! Doskonała gra artystów! Humor, werwa, sentyment!
Bilety od 50 groszy! Ceny miejsc niebywale niskie! Bilety od 50 groszy!

Problem mieszkaniowy w Gdyni

(Korespondencja własna)

Gdynia, w lipcu.

Niedawno odbyła się tu pod prze-
wodnictwem prowizorycznego komi-
sarsza rządowego p. Białego bardzo cie-
kawka konferencja, która miała na ce-
lu zaznajomienie się ze stanowiskiem
miejscowego związku lokatorów i
miejscowego stowarzyszenia właścicie-
li nieruchomości. Znajomość stano-
wiska obu stron miała dać możliwość
wyciągnięcia konkretnych wniosków,
któreby zezwoliły na uprawianie w
Gdyni najracjonalniejszej polityki
mieszkaniowej.

Ponieważ konferencja mieszkanio-
wa, odbyła w Gdyni, poruszyła spra-
wy, które interesuje się i zaintere-
sować może cała Polska, więc zbędne
jest rozpatrywanie przebiegu zebrania
z lokalnego punktu widzenia, wymie-
nianie nazwisk poszczególnych mów-
ców, notowanie replik i sporów itp.
Z lupiny należy wyluskać czyste ziarno.

Przedewszystkiem więc stwierdzo-
ne zostało, że zagadnienie mieszkanio-
we w Gdyni jest najważniejszym za-
gadnieniem na terenie jednego mia-
sta portowego Polski. Zagadnienie to
jest palące i, niestety, bardzo dalekie
od rozwiązania. Gdynia liczy na pa-
piez 50 000 mieszkańców, de facto
około 35 000. Ludzie, przybywający z
całej Polski, obecnie w liczbie około
1 000 mieszkają, znajdując tylko ogra-
niczoną ilość bardzo drogiej miesz-
kań. Normalna cena wynosi 100 zł
za pokój miesięcznie, za średni lokal
handlowy 250—400 zł. Przybysze zdzi-
wieni są tem niepomiarne, gdyż w ich
stronach rodzinnych wszędzie obowią-
zuje ustawa o ochronie lokatorów i
czynsz za mieszkanie jest zazwyczaj

jedną z mniejszych pozycji budżetu
rodzinnego. Natomiast w Gdyni, moż-
na powiedzieć, lokator często i po-
łowe swego zarobku zmuszony jest od-
dać gospodarzowi. Według obliczeń
związku lokatorów, domy w Gdyni a-
mortyzują się w przeciągu 4—5 lat, a
w wypadkach uzyskania wysokiej po-
życzki budowlanej z Banku Gospodar-
stwa Krajowego, właścicielom udaje
się wycofać włożony kapitał jeszcze
wcześniej. Dlatego też lokatorzy do-
magają się obniżki czynszów i zmu-
szenia kamieniczników, otrzymują-
cych pożyczki państwowe, aby w sto-
sunku do uzyskanego kredytu zobo-
wiązani byli częściej mieszkań wynaj-
mować po niższej cenie.

Właściciel nieruchomości zwraca-
ją uwagę na szereg czynników, które
poza Gdynią nie wpływają na podro-
żenie budowy i konieczność szybszej
amortyzacji. Do niedawna metr zie-
mi pod kamienicę kosztował w Gdyni
50, 60 i więcej złotych, gdy np. w Po-
znaniu, na terenach P. W. K. otrzy-
mac można place po 10 zł za metr kwa-
dratowy. Cegła za 1 000 kosztowała
w Gdyni przed dwoma laty 120 zł, o-
becnie 70—80 zł, natomiast w innych
miastach Polski nie wiele ponad 40 zł.
Właściciele parcel, chcący budować,
muszą poddać się bardzo uciążliwej
procedurze biurokratycznej i muszą
czekać, często po dwa lata, na uzyska-
nie pożyczki. Plan rozbudowy Gdyni
nie jest jeszcze ostatecznie opracowa-
ny i wiele spraw jest w zawieszeniu.
Nikt z właścicieli nieruchomości nie
wie, co będzie musiał zapłacić za bu-
dowę ulicy przy swoim domu; widzi
tylko, że ulice te ustawicznie rozkopu-
je się i zakopuje, raz, aby założyć wo-
dociąg, później kanalizację, dalej ka-
ble elektryczne i wreszcie, co obecnie
Gdynia przeżywa, rury gazowe. Dalej
nie jest świadomy obciążenia natury
finansowej, które spaść nań mogą z
powodu zadłużenia miasta. Na zebrani-
u nie wymieniano sumy, ale wiadomo
jest, że młoda Gdynia zdążyła już

zadłużyć się na 25 milionów złotych;
zobowiązania te tylko w znikomej czę-
ści pokrywa majątek miasta. Wszyst-
kie te względy zmuszają kapitał do
szybkiej i wysokiej amortyzacji. We-
dług obliczeń właścicieli nieruchomości,
większa kamienica w Gdyni daje
dochodu brutto 11—14 proc. Pożyczki
budowlane, o ile nie są skonwertowa-
ne, wymagają rocznej spłaty w sto-
sunku 8 i pół proc. Gospodarze mają
wielkie straty z powodu niepłacenia
czynszów przez licznych lokatorów i
wynikłe z tego tytułu procesy. Zda-
niem ich, na wiadomość o akcji zwiaz-
ku lokatorów, wielu właścicieli pla-
ców w Gdyni porzuciło plan budowa-
nia domów. Kapitał, nietylko w Gdy-
ni, żąda jasnych sytuacji i zarobku.
Gdzie tego niema, tam niema też i ka-
pitału. Państwo, chcąc zachęcić ka-
pitał prywatny do budowania w Gdy-
ni, daje mu zwolnienie od różnych op-
łat i podatków. Ten, kto buduje w
Gdyni, ma prawo do premji, bo jest
pionierem. Nawet adwokaci w Gdy-
ni doliczają do normalnego honora-
rium 40 proc.

Jeżeli ktoś buduje fabrykę, wielką
i nowoczesną, to myśli też o wzniesie-
niu mieszkań dla robotników. W Gdy-
ni, gdzie kosztem rządowym buduje
się intensywnie port, warsztat pracy
miasta Gdyni, o tem nie pomyślano.
Z państwowego funduszu budowlanego
Gdynia otrzymała wszystkiego oko-
ło 16 milionów. Obecne potrzeby bu-
dowlane Gdyni, ujęte, nawiasem mó-
wiąc, może za szeroko i bogato, obli-
czają władze na 120 milionów złotych.
Możliwe do uzyskania pożyczki pań-
stwowe w kwocie 2 czy 3 milionów zło-
tych, sprawie nie zaradzą. Podobnie
nie rozwiązują problemu mieszkanio-
wego w Gdyni spółdzielnie mieszkanio-
we; przynajmniej tego dotychczas nie
dokonały. W robotniczym domu spół-
dzielczym, pracującym bez zysków,
pokój z kuchnią kosztuje miesięcznie
58 złotych i stwierdzono, że robotnicy
opuszczają te mieszkania, ponieważ są

dla nich za drogie. Zamiast przeby-
wać w murowanych domach, kładą so-
bie na peryferiach baraki i szalasy,
gdzie czynszu wogóle nie płać. Stwier-
dzone również zostało, że t. zw. kolo-
nija rybacka w Gdyni, urządzona nota-
bene bardzo prymitywnie, jest dla lo-
katorów za droga. Na konferencji w
Gdyni potępiono w czambuł system do-
mów koszarowych i uznano, że sprawa
tanich mieszkań dla robotników
może rozwiązać tylko budowa maleń-
kich domów (2 pokoje z kuchnią) na
niewielkich parcelach.

Zagadnienie mieszkaniowe w Gdy-
ni rozwiązać się może tylko drogą ewo-
lucji. Przedewszystkiem, pod żadnym
warunkiem, nie wolno odstraszać ka-
pitału prywatnego. W Polsce jest go
bardzo mało, może z dnia na dzień co-
raz mniej, i dlatego obchodzić się z
nim należy nadzwyczaj oględnie. Ja-
kakolwiek przymusowa gospodarka
mieszkaniowa spowoduje tylko to, że
w Gdyni wogóle mieszkań nie będzie,
lub będzie trzeba płacić t. zw. „od-
stępne”. Z obecnymi zarobkami wła-
ścicieli nieruchomości trzeba się po-
godzić, ponieważ istotnie niewiadomo,
wiele z tych zarobków będą jeszcze
musieli w przyszłości oddać; po-
za-tem należy się im premja za to, że zaryzy-
kowali lokatę gotówki w Gdyni. W
przyszłości, gdy wysokość dochodów z
kamienic ściągnie do Gdyni jeszcze
większą ilość kapitalistów i gdy rów-
nocześnie przy pomocy państwa po-
wstaną obszerne osiedla, dające dach
nad głową ludności robotniczej, wów-
czas, siłą prawa o podaży i popycie,
czynsze w Gdyni spadną na poziom
normalny. Do tego jednak konieczny
jest spokój i zażegnanie katastrofy go-
spodarczej. Kapitał był, jest i będzie
zawsze taki, że w sytuacjach niejas-
nych i niebezpiecznych żąda dużego
zarobku, ponieważ ponosi duże ryzy-
ko. Są to prawa ekonomiczne, któ-
rych nie obalić nie zdoła.

Z teatru

„Madame Butterfly” — P. Dębicka
dyr. Stermicz

Koniec obecnego sezonu utrwalili się w naszej pamięci nie tylko tem, że zamyka soba znamienity okres w życiu i rozwoju opery poznańskiej, ale i tem, że ostatnimi swoimi spektaklami chciał jakby rzucić ziarno tęsknoty w pozbawioną opery muzyczną przyszłość Poznania.

Spektakle te pozostawiają niewątpliwie jak najlepsze wspomnienia. Czy jednak te wspomnienia będą w stanie wpłynąć dodatnio na kształtowanie się rzeczywistości operowej w najbliższej przyszłości? Śmiemy wątpić.

Żałować należy, że tak zajmujące i wartościowe przedstawienia, jak ostatnio „Cyganeria” i „Butterfly” wypadły na sam koniec i na pozostawienie śladów nie mają już gruntu. Strona muzyczna w tych operach dzięki dyr. Stermiczowi miała tyle walorów niepowtarzalnych, że warto było, aby choć co nieco z nich odbiło się na naszej codziennej praktyce operowej. A w pierwszym rzędzie na brzmieniu orkiestry, które tym razem wykazywało tyle giętkości i zasobów dynamicznych poniżej mezzoforte, że się jej słuchało z prawdziwym zajęciem. Falewania dynamiczne orkiestry, ściśle zastosowane do potrzeb sceny, ożywiały i uplastyczniały wybitnie treść muzyczną dzieła, pozwalały śpiewakom na swobodniejsze i wyraźniejsze traktowanie ich ról i dopuszczały tekst do głosu. (Wprawdzie w operach nie zawsze to jest pożądane, ale w zasadzie słowo powinno dotrzeć do uszu słuchacza.)

Również strona rytmiczna zyskała na wyrazistości i precyzji (za wzór mogą służyć pierwsze takt fugata we wstępie do Butterfly).

P. Dębicka potraktowała rolę Butterfly z prawdziwie japońską powściągliwością, kładąc jak najwięcej nacisku na wyrazistość muzyczną partii. W tym kierunku kunszt p. Dębickiej jest niezawodny i łącznie z pięknym brzmieniem głosu daje pełnię artystycznego zadowolenia. Publiczności już tym razem mniej, przyjęcie jednak — a raczej pożegnanie bardzo serdeczne i ciepłe.

St. Wiechowicz

Budżety szkolny w różnych państwach

Warszawa, 14. 7. (Tel. wł.). — Międzynarodowe Biuro Wychowania w Genewie opublikowało wyniki ankiety, rozpisanej na temat wydatków na szkolnictwo w budżetach różnych państw. W Europie pierwsze miejsce pod tym względem zajmuje Danja (20,7%), drugie Holandia (19,2%), trzecie Prusy (16,5 proc.), potem idzie Irlandja, Islandja i Szwecja, gdzie odsetek wynosi 15 proc., i Polska (14,7%). Dla Hiszpanji odsetek ten wynosi 5,3%, dla Italji 3,7%, dla Turcji

3,7%. W Ameryce pierwsze miejsce zajmuje Panama (19,5%), drugie Kuba (17,8%), ostatnie Venezuela (4,8%). W Azji pierwsze miejsce zajmują Filipiny (11%), drugie Japonja (6,8%), ostatnie Sjam (2,4%).

Ucieczka dwóch bandytów

Włocławek, 14. 7. (PAT.) Z więzienia włocławskiego zbiegli, wylamawszy kratę okienną, Adam Konopka, odsiadujący od kilku miesięcy karę 2 i pół lat więzienia za napad rabunkowy i Władysław Szatkowski, skazany w miesiącu ubiegłym na 8 lat więzienia za ciężkie postrzelenie policjanta, kradzież i pobicie inspektora więziennego.

Pościg policyjny pod kierownictwem komendanta powiatowego p. kom. Bobera wykrył obu opryszków dzisiaj rano we wsi Sęczkowo w pow. Niezawskim, gdzie się ukrywali w stodole. Konopkę ujęto. Szatkowski, który nie chciał usłuchać wezwania policji do zatrzymania się i uciekał w dalszym ciągu, został zastrzelony wystrzałem z karabinu w tył głowy.

Rabunek 200 kg chleba

Lwów, 14. 7. (Tel. wł.). W dniu 13 b. m. przed południem na przejeżdżającej ulicą w Borysławiu wóz z pieczywem napadło 15 ludzi i zrabowano około 200 kg. chleba.

Za sprawcami wdrożono dochodzenie.

Odmówił powrotu do Rosji

Warszawa, 15. 7. (Tel. wł.). Kierownik działu transportowego sowieckiej misji handlowej w Warszawie inż. Juliusz Wulfowicz otrzymał nakaz powrotu do Rosji sowieckiej, którego nie usłuchał i porzucił swe stanowisko w misji.

Rząd polski udzielił mu prawa azylu w Polsce. (W)

Z TEATRÓW

— **Z Teatru Wielkiego.** We środę i czwartek, dn. 15 i 16 bm. nadzwyczaj melodyjna i wesola operetka „Czar walca” w znakomitej reżyserji Józefa Sendeckiego z pp. Tyłewska, Karska, Majchrzakówna, Bratkiewiczem, Raczkowskim, Sendeckim, Szpingerem, Warchalewskim i udziałem baletu. Dyryguje p. Latoszewski. W sobotę, dnia 18 bm. uroczyste pożegnalne przedstawienie z udziałem całego zespołu. Wystawione będzie arcydzieło Moniuszkowskie „Halka”. Przedstawienie to nabierze specjalnego uroczystego charakteru, gdyż weźmie w niem udział cały zespół artystyczny.

— **Z Teatru Polskiego.** Dziś, we środę, ukaże się po raz pierwszy niegrana od dłuższego czasu niezrównana w swym niefrasobliwym humorze i wesołości farsa „Hiszpańska mucha”. Obsadę arcyuciesznej sztuki stanowią pp. Sarnecka, Liebekówna, Sachnowska, Wierzejska, Biesiadecki, Bracki, Komornicki, Kordowski, Nowacki, który „Hiszpańska mucha” wyreżyserował, Piotrowski, Tyłczyński i inni. „Hiszpańska mucha” powtórzona będzie we czwartek.

— **Z Teatru Nowego.** Dziś po raz ostatni znakomita, niezmiennie wesoła farsa p. t. „Florette i Patapon”, schodząca już nieodwołalnie z afisza.

We czwartek, dnia 16 bm., premiera prześmiewczej, pełnej niezwykłego komizmu, sytuacji i typów farsy Cottaensa i Webera „Spokojny komisariat” w obsadzie całego prawie zespołu Teatru Nowego z p. Piaskowską, Glińskim, Górskim i Przebińskim w rolach głównych.

Celem uprzyściplnienia teatru najszerzszym kołom publiczności ceny od dnia 14 bm. poważnie obniżono.

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Odeon” wyświetla film polski pod tyt. „Szlakiem hańby”, który w Poznaniu już oglądaliśmy. Warto przypomnieć, że film ten przed kilku miesiącami był przedmiotem żywej polemiki warszawskich pism filmowych, gdyż któryś z krytyków jeszcze raz rozdarł szaty nad tematami scenariuszy filmów polskich, które, jak twierdził, bez bandytów, domu publicznego lub ekliwio patriotycznych scenek obejść się nie mogą. Jako przykład zacytował film p. t. „Szlakiem hańby”. Przykład był dobrany niezbyt szczę-

śliwie, gdyż „Szlakiem hańby” należy uważać za bardzo dobry film propagandowy (pod względem technicznym i gry aktorskiej) wykonany wzorowo, uświadamiający istnienie wielkiej bolączki społecznej — handlu żywym towarem. W rolach głównych oglądamy tu Malicką, Samborskiego i Batycką. (Ga.)

Kino „Corso” wyświetla dwa filmy: „Wieżien z Sing-Sing” i „Upadek Paryża”. Sing-Sing jest to znane więzienie nowojorskie. Bohater filmu, niewinnie posadzony o zbrodnię, ma zasiać na elektrycznym krześle. W ostatniej chwili przed straceniem wykazuje się jego niewinność. Szczególnie dobrze zrobiona jest ostatnia część filmu, która wywołuje u widza ogromne napięcie emocjonalne.

W drugim filmie widz ogląda na tle interesującej akcji pożar opery paryskiej, zniszczenie Łuku Triumfalnego, wieży Eiffla itp., aby w końcu się dowiedzieć, że jest to... treść powieści, którą pisze autor scenariusza. (Ga.)

Telegramy niedoreczone

dnia 12 i 13 bm. zalegające w Urzędzie Telegraficznym, ul. Pocztowa nr. 6, I pr. pokój 123. Telefon 57-00.

- 1) Berlin — Prince Sebastian Lubomirski. Koło Poznań.
- 2) Wolsztyn — Osada Kolejowa 189.
- 3) Margonin — Państwo Inż. Mrugaśiewiczowie, Wielka 16.
- 4) Warszawa — Doktor Szulczyński, Św. Marcin 27.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 14. 7. (PAT.) Londyn za złoty 1 ft. szterl. 43,41; Nowy Jork za 100 zł 112,15; Praga za 100 zł 376,00—378,00; Wiedeń za 100 zł czeke 79,45—79,73; Zurych za 100 zł 57,70.

GIELDY TOWAROWE:

Warszawa, 14. 7. (PAT.) Zboże: — Żyto 26,00—26,75; owies jednolity 30—32; zbiorowy 28,50—29,50; jęczmień na kaszę 24; rzepak 30—32; mąka pszenna luksusowa 55—65; mąka pszenna „0000” 50—55; żytnia 45—47; otręby pszenne schale 17 do 18; średnie 15,50—16,50; żytnie 15—16; kucheniane 27—28; łubin niebieski 24 do 25; żółty siewny 35—37.

Notowania dewiz z dnia 14 lipca 1931

(Obsługa radiotelegraficzna P. A. T.-icznej)

Dewizy	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7 1/2	—	100 zł	—	—	—	43,41	11,21	—	376,—	57,70	79,45
Poznań	7 1/2	—	100 zł	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	5	173,52	100 Gd. gld.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Berlin	7	212,34	100 R. M.	—	—	—	22,—	21,50	—	656,—	—	—
Belgia	2 1/2	123,94	100 belg.	124,75	—	—	34,76	13,96	—	—	71,95	99,44
Bukareszt	8	172,—	100 l.	—	—	—	317,—	0,59	—	19,97	—	1,21
Budapeszt	7	155,90	100 pengo	—	—	—	27,86	17,45	—	—	90,02	—
Holandja	2	358,31	100 gld. hol.	359,70	—	—	12,07	40,30	—	—	207,75	286,50
Kopenhaga	3 1/2	238,88	100 k. d.	—	—	—	18,16	26,74	—	—	137,90	139,95
Londyn	2 1/2	43,38	1 funt szterl.	43,37	—	—	—	4,86	—	163,74	25,03	34,51
Nowy Jork	1 1/2	8,91,41	1 dolar	8,924	—	—	485,68	—	—	53,71	515,25	709,95
Paryż	2	172,—	100 fr. franc.	35,05	—	—	123,79	3,92	—	132,12	20,22	27,95
Praga	4	180,62	100 k. cz.	26,44	—	—	164,30	2,96	—	—	15,25	21,02
Rzym	5 1/2	172,—	100 l.	46,70	—	—	92,92	5,22	—	176,22	26,93	37,19
Szwajcaria	2	172,—	100 fr. szwajc.	173,39	—	—	25,02	19,41	—	655,70	—	137,97
Sztokholm	3	238,88	100 k. szw.	—	—	—	18,14	26,88	—	—	138,—	190,50
Wiedeń	7 1/2	125,43	100 szyling.	125,45	—	—	34,66	14,05	—	472,95	72,40	—



W dniu 12 lipca r. b. zmarł, ś. p.

Tadeusz Kłós

b. starosta powiatu poznańskiego i członek Rady Administracyjnej Średzkiej Kolei Powiatowej

Nieskazitelny i prawy charakter oraz długoletnia ofiarna praca dla dobra średzkiej kolei powiatowej zaskarbiły Zmarłemu trwałą pamięć.

Cześć Jego pamięci!

dp 610

Dyrekcja Średzkiej Kolei Powiatowej

Augustyniak, dyrektor

Środa, dnia 14 lipca 1931 r.

1 SPRZEDAŻE

Posiadłość młyńska

romatycznie w pobliżu pow. miasta położona, rol. 210 mórg pszenno-żytniej, w tem 20 mórg łaki własny opał, drzewo, torf, polowanie z pełnym żniwem, dobrem obszernym zabudowaniem i młynem nowoczesnym przemiatu ca. 100 ctr bez konkurencji za 120 tysięcy na sprzedaż. Oferty „Par” Aleje Marcinkowskiej 11 pod 55,486. Pw 5 400-55,486

Morele zaleszczyckie

I — 18 zł wch. II — 15 złotych, pomidory 10 pięciokilogram. franko. N. Schatzberg, Zaleszczyki, zdw 42 128

Łóżecko

z materacem tanio. Słowackiego 34 m. 22. zdw 42 533

11 POKOJE UMEBL.

Prusa

19. pokój umeblowany. Mieszkanie 8. jpw 1063

14 DZIERŻAWY

Piekarnia i cukiernia

dobrze prosperująca w powiatowym mieście zaraz do wynajęcia. Oferty Kurjer Poznański zdw 42 948

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Prawnik i ekonomista

ze znajomością języków i dłuższą praktyką szuka odpowiedniego zajęcia w godzinach popołudniowych. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 42 995

Dziewczyna

uczeiwa poszukuje posady z gotowaniem praniem, sztywnym prasowaniem 15 7, lub 1, 8, świadectwa dobre. Oferty Kurjer Poznański zdw 42 767

Szofer

kawaler, poszukuje posady z dobrymi świadectwami, tylko na samochodzie prywatnym. Józef Horwat, Słoboszewo p. Dąbrowa, pow. Mogiła. zdw 42 770

Urzędnik

gospodarczy, doświadczony i biegły, szkoła rolnicza i 10 lat praktyki poszukuje stosownego stanowiska. Łaskawe zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdw 42 787

100 zł

kaucji złożyć za jakąkolwiek pracę w składzie kolonialnym lub inną za małym wynagrodzeniem. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 42 906

Przedpłata

na lipiec 1931. za oba wydania razem wlicznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. zł 4,00, w agencjach w mieście zł 4,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 4,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 5,01 kwartalnie zł 15,03, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 9,00, w innych krajach zł 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości.

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potoczniemi 240 gr. od 1-lamowej milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stroza, do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąt do godz. 9 przedpołudn. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.